

Bydgoszcz - kwiecień - 2017 r.

Zofia Suszyńska Ławicka,
absolwentka 1955 -1959

Motto
Najlepsi przyjaciele
to
Starzy przyjaciele

WSPOMNIENIE

W tym roku mija 58 lat od mojej Matury, podczas których pamięć o Kolegach i Szkole zawsze mi towarzyszy.

Nigdy nie zapomniałam tamtych pięknych, młodych lat spędzonych w naszym Liceum w latach 1955 - 1959 w gronie koleżanek i kolegów. Do wspomnień tych wracam dzięki Zjazdom Koleżeńskim organizowanym co 5 lat w rocznice naszej Matury i częściej przy innych mniej oficjalnych spotkaniach koleżeńskich, odbywających się zawsze - za zgodą aktualnej dyrekcji - w gmachu Szkoły. Po latach mogę stwierdzić, że Szkoła wywarła duży wpływ na moją osobowość nie tylko dzięki wiedzy jaką z niej wyniosłam, ale ukształtowała moją postawę wobec obowiązków w dorosłym życiu. Zawdzięczam to niektórym Nauczycielom.

Szczególnie przechowuję w pamięci polonistkę Panią prof. Janinę Sztajgerwald, dzięki której pokochałam Romantyzm i który do dzisiaj jest moją ulubioną epoką literacką.

Bardzo cenię sobie wspomnienia lekcji geografii z Panią prof. Cezarią Uszkiewicz, która dzięki surowości i wymaganiom nam stawianym przygotowała nas do matury i egzaminu na studia w sposób, który wyróżniał nas wśród innych zdających np na egzaminie wstępnym przerwano mi odpowiedź i zapytano z jakiego miasta pochodzę i którą szkołę kończyłam (na Wydział Prawa obowiązywał w tym czasie egzamin wstępny z geografii i historii).

Bardzo dużo z tej wiedzy pozostało mi do dzisiaj.

Podczas koleżeńskich zjazdów i spotkań często wspominamy też Pana prof. Władysława Grabowskiego nauczyciela matematyki zwanego przez nas "Grabolem" bardzo wymagającego i budzącego w nas duże emocje, z racji nie dla wszystkich ulubionego przedmiotu, który był jego specjalnością (zdawanie matematyki obowiązywało na egzaminie maturalnym). Dumą prof. Grabowskiego i Szkoły są dwaj koledzy z naszego rocznika, których nazwiska widnieją do dzisiaj na tablicy Olimpijczyków w gmachu liceum (Olimpiady Matematyczne w latach 1957 - 1958 i 1958 - 1959).

Wspominając Szkołę nie mogę pominąć Harcerstwa, które po "odwilży październikowej" w 1956 roku powołano w naszym Liceum.

Naszą II Żeńską Bydgoską Drużynę Harcerek założyła - za zgodą i pod patronatem Pani prof. Wł. Szymańskiej Zastępcy Dyrektora Szkoły - Pani Hm. Regina Zwierowicz.

Był to cudowny czas letnich obozów harcerskich, ognisk, biwaków, zimowisk itp.

Drużyna nasza cieszyła się dużą sympatią grona nauczycielskiego, które stwarzało dla niej przyjazną atmosferę w Szkole. Harcerstwu również dużo zawdzięczam, zwłaszcza Drużynowej P. Reginie Zwierowicz, która wzbudzała w nas poczucie patriotyzmu, przestrzeganie zasad honoru w każdym postępowaniu i wierność danemu słowu. Myślę, że każda z nas harcerek i absolwentek naszej Szkoły o wartościach tych nie zapomniała.

Ja pamiętając o nich starałam się przekazać je synowi i wnukom.

Ponieważ - jak to wyżej powiedziałam - Szkołę wspominam bardzo dobrze naukę w niej podjął również mój syn i wnuk :

-Syn Michał - matura 1987 r.

-Wnuk Andrzej - matura 2016 r.

i Ja - matura 1959 r.

Najmłodszy mój wnuk Bartek jest aktualnie uczniem II klasy Bydgoskiego Gimnazjum Klasycznego mieszczącego się w budynku naszego Liceum i mam nadzieję, że za rok będzie uczył się również w tej Szkole.

Ja zaś powołując się na Motto zamieszczone na wstępie tych Wspomnień - stanowiące dzięki jednej z koleżanek hasło naszych Zjazdów - uważam, że obok wiedzy wyniesionej ze Szkoły najwyżej cenię trwające do dzisiaj przyjaźnie, zawarte w tym czasie.